

ANNA WACHOWIAK
*Akademia Rolnicza
w Poznaniu*

EWA MICHOTA
*Instytut Żywienia Człowieka
w Warszawie*

WIEJSKIE GOSPODARSTWA DOMOWE W WARUNKACH ZMIAN SYSTEMOWYCH W POLSCE

Przemiany gospodarcze - a zmiany w systemie funkcjonowania gospodarstw domowych

Warunkiem funkcjonowania wysoko rozwiniętej ekonomii jest - jak się powszechnie uważa, wysokie tempo konsumpcji dóbr materialnych i duchowych [14].

Transformacja systemowa w Polsce stanowiła pierwszy krok w kierunku zbliżenia się do takiego właśnie modelu ekonomii. Otwarcie się na gospodarkę rynkową znacznie poszerzyło wachlarz potrzeb większości grup społeczno-zawodowych, lecz stworzyło możliwości ich urzeczywistnienia tylko przez niektórych z nich. Dążenia do zaspokojenia poszerzającego się zakresu potrzeb, aspiracje, system odniesień porównawczych etc., ciągle znacznie wyprzedza obiektywne możliwości, w jakich funkcjonuje wiele gospodarstw domowych. Na obecnym etapie rozwoju polskiej wsi, każda istotniejsza zmiana w sposobie funkcjonowania rodziny i gospodarstwa posiada określone praktyczne reperkusje w wielu dziedzinach życia. W procesie transformacji gospodarstwo i rodzina wiejska modyfikują wiele ze swych funkcji. Przystosowywanie się wiejskiego systemu społecznego do korzystania z możliwości stwarzanych przez społeczeństwo globalne, a z drugiej strony konieczność dostosowania się do wymogów ekonomicznych gospodarki rynkowej - wskazuje na dysharmonię tych procesów oraz ich żywiołowy charakter. Odwołanie się do wybranych wskaźników tych procesów, pomoże nam unaocznić stopień społeczno-kulturalnego i ekonomicznego zróżnicowania dzisiejszej wsi.

Nowe warunki realizacji potrzeb gospodarstw domowych w Polsce

Gospodarstwa domowe, które traktowane są jako podstawowe mikrojednostki gospodarujące, produkujące dobra i świadczące usługi, tworzące dochód i dokonujące jego podziału na różne cele oraz organizujące proces konsumpcji, są jednocześnie bardzo czułym barometrem sytuacji społeczno-gospodarczej kraju. Gospodarstwa domowe są bowiem połączone spletem różnorodnych relacji z gospodarką ogólnonarodową, a jednocześnie stanowią swoiste ogniwo pomiędzy społeczeństwem i jednostką w procesie dostarczania środków umożliwiających realizację potrzeb wszystkich jego członków. Wprowadzenie zmian systemowych w Polsce przyniosło wiele bezprecedensowych zmian w życiu milionów Polaków i ich gospodarstw domowych. Istotnej zmianie uległy możliwości zaspokajania potrzeb poszczególnych członków gospodarstw domowych, jak również gospodarstw domowych traktowanych jako swoiste całości. Przeobrażenia te szczególnie dotkliwie dotknęły te grupy społeczno-zawodowe naszego społeczeństwa, które uległy wyraźnej pauperyzacji.

Nowe warunki realizacji potrzeb od momentu transformacji - wiążą się między innymi z restrukturyzacją gospodarki, zmianą cech rynku oraz poziomu i relacji cen artykułów i usług konsumpcyjnych, oraz zmianami w proporcji podziału dochodów pomiędzy poszczególne grupy ludności. Najpoważniejsze niekorzystne zmiany swej pozycji zanotowało rolnictwo indywidualne. W 1992 roku realna suma wszystkich dochodów spadła w porównaniu z rokiem 1989 o 42%, a suma dochodów w rolnictwie indywidualnym przeznaczona na spożycie i wydatki gospodarstw domowych spadła o 54%. Średnio w ciągu lat 1990-1993 ceny detaliczne artykułów i usług konsumpcyjnych wzrosły 22 - krotnie (w stosunku do poziomu z 1989 roku). W rezultacie zmian cen towarów i usług konsumpcyjnych wzrosły w latach 1990-1993 koszty utrzymania w gospodarstwach pracowniczych blisko 21,8 razy; w pracowniczo- chłopskich 21,6 razy; w chłopskich 22, a emerytów i rencistów 23,3 razy [12].

Tabela1

Wzrost kosztów utrzymania w wyniku zmian cen towarów i usług konsumpcyjnych w latach 1990-1993, w poszczególnych typach gospodarstw

Typ gospodarstwa:	Wysokość wzrostu kosztów utrzymania:
gospodarstwa pracownicze	21,8 raza
gospodarstwa pracowniczo-chłopskie	21,6 raza
gospodarstwa chłopskie	22 razy
gospodarstwa emerytów i rencistów	23,3 raza

Źródła: Rocznik GUS. Raport o sytuacji polskich rodzin. W-wa 1998.

Zmiany w systemie ekonomicznym zrodziły nowe postawy społeczne: aktywne-sprzyjające przemianom; ale także pasywne, charakteryzujące głównie ludzi zagubionych, sfrustrowanych, napotyających na bariery w zaspokajaniu potrzeb, a przez to coraz bardziej poddających się uczuciu beznadziejności. Wśród tych osób dominują jednostki o relatywnie niskim statusie materialnym. Różne szacunki liczby osób żyjących w niedostatku, wskazują na pogłębiający się w ostatnich latach proces ubożenia polskiego społeczeństwa. Liczba osób żyjących poniżej minimum socjalnego jest szacowana na 30-40% ogółu ludności, natomiast liczba osób o tzw. dochodach niedostatecznych na około 13,0% [1]. Szeroko rozprzestrzenione jest też poczucie zagrożenia biedą. Syndrom tych czynników stwarza dla wielu gospodarstw domowych istotne bariery nie tylko w przystosowaniu się do nowych warunków funkcjonowania, ale również w zaspokajaniu podstawowych potrzeb.

Pojęcie „linii ubóstwa”, oraz termin „minimum egzystencji” - określają taki poziom wydatków, które są niezbędne dla zapewnienia utrzymania człowieka przy życiu, w stanie dobrego zdrowia i zdolności do pracy. U podstaw tak rozumianego pojęcia „minimum egzystencji” tkwi uznanie trwałości życia ludzkiego za wartość nadrzędną [15].

Z takiego sposobu postrzegania tej kategorii pojęciowej wynika traktowanie jej jako swobodnego prawa człowieka do minimalnego poziomu egzystencji, tak jak każdy człowiek ma prawo do wolności. Z tego też powodu prawo to stało się elementem politycznych i socjalnych praw człowieka, znajdujących swe miejsce w deklaracjach organizacji międzynarodowych i międzynarodowym ruchu na rzecz praw człowieka [3].

W przyjętej w Polsce wersji minimum egzystencji założono, że decydująca część wydatków przypada na żywność (50-60%), oraz na utrzymanie mieszkania (26-40%), co stanowi logiczną konsekwencję założenia, że obrona przed głodem i ujemnym wpływem środowiska stanowi podstawowe kategorie potrzeb [3]. Jakkolwiek nie określono by poziomu minimum egzystencji warto podkreślić, że zjawisko ubóstwa traktować należy jako syndrom niekorzystnych warunków egzystencji człowieka, implikujących permanentny stan deprywacji potrzeb, wywołując tym samym negatywne skutki w świadomości człowieka i postrzeganiu własnej sytuacji.

Wiejskie gospodarstwo domowe jako obiekt badań socjalnych

Rodzina wiejska jest stałym obiektem badań socjalnych. Zróżnicowanie rodziny wiejskiej pozostaje w stałym związku ze strukturą społeczno-zawodową ludności wsi (chodzi głównie o takie kategorie rodzin jak: tradycyjne rodziny chłopskie, rodziny rolnicze, rodziny rolniczo-pracownicze, określane jako robot-

niczo-chłopskie, wiejskie rodziny pracownicze - t.j. wiejskie rodziny robotnicze, oraz rodziny podmiejskie jako typ przejściowy pomiędzy rodziną wiejską i miejską).

Zróznicowanie socjalne rodzin wiejskich uzależnione jest w pewnej mierze od tego, do jakiej kategorii strukturalnej należy.

Sytuację dochodową między grupami społeczno-ekonomicznymi gospodarstw domowych obrazuje poniższe zestawienie:

Tabela 2

Zróznicowanie dochodów między grupami społeczno-ekonomicznymi gospodarstw domowych

Gospodarstwa domowe	1990	1993	1997
	gospodarstwa pracowników = 100		
pracowników użytkujących gospodarstwo rolne	105,9	82,3	81,8
rolników	102,5	89,3	90,3
pracujących na własny rachunek		123,9	127,1
emerytów i rencistów	87,6	105,2	101,7
utrzymujących się z niezarobkowych źródeł ^{a)}		54	47,8

a) łącznie z gospodarstwami utrzymującymi się z różnych świadczeń społecznych, poza emeryturami i rentami.

Źródło: Roczniki GUS. Raport o sytuacji polskich rodzin. Warszawa 1998.

Ujmując zróznicowanie procentowe skali ubóstwa widać wyraźnie, że problem ubóstwa w większym stopniu dotknął gospodarstwa rodzin wiejskich, w stosunku do rodzin miejskich. Należy dodać, że gospodarstwa rodzin wiejskich w okresie transformacji stanowią aż 20% ogółu gospodarstw, w których głowa rodziny posiadała tylko wykształcenie podstawowe). Oznacza to generalnie ich złą sytuację przetargową w sytuacjach krytycznych.

Sytuacja żywieniowa gospodarstw wiejskich w grupie dochodów wyznaczonych przez minimum socjalne

Badania prowadzone w 1997 roku, przez Ewę Michotę, w wybranych grupach gospodarstw domowych (grupa celowo dobranych 307 gospodarstw domowych, zlokalizowanych zarówno na obszarach miejskich jak i wiejskich, dotyczyły sytuacji żywieniowej gospodarstw domowych [6]. Podstawowym kryterium doboru respondentów był dochód na jednego członka gospodarstwa domowego. Wysokość tego dochodu znajdowała się na granicy lub poniżej minimum socjalnego, ustalonego przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych. Autorkę badań interesowały zwłaszcza takie kwestie jak:

- zmiany w funkcjonowaniu gospodarstw domowych w okresie transformacji i ich ocena, ze szczególnym naciskiem na procesy przekształceń w sferze żywienia;
- zmiany w organizacji żywienia, dotyczące zarówno ilości jak i jakości spożycia żywności oraz częstotliwości zakupu artykułów żywnościowych;
- zwyczaje żywieniowe;
- stopień zadowolenia z zaspokojenia potrzeb żywieniowych w badanych gospodarstwach domowych;
- zamierzone zmiany w sferze organizacji żywienia w badanych gospodarstwach domowych i ich uwarunkowania.

Przeprowadzone badania pozwoliły na zdiagnozowanie sytuacji w zakresie organizacji sfery spożycia żywności w gospodarstwach domowych żyjących na granicy ubóstwa.

W opinii znaczącej części społeczeństwa polskiego - grupą najsilniej dotkniętą ubóstwem są bezrobotni. Wpływ bezrobocia na sytuację gospodarstw domowych jest jednoznaczny; jest to aktualnie główny czynnik powodujący spadek poziomu życia. Oblicze bezrobocia na wsi ma swoją specyfikę, ze względu na trudną do oszacowania skalę tzw. bezrobocia ukrytego [10]. W najtrudniejszej sytuacji są gospodarstwa domowe, w których bezrobocie łączy się z czynnikami demograficzno-społecznymi. Ludność z gospodarstw, w których są bezrobotni, w 75% pochodzi z gospodarstw cztero i więcej osobowych. Wielodzietność była zawsze czynnikiem silnie obniżającym zamożność rodziny, a czynnik bezrobocia, zwłaszcza strukturalnego, wysoko skorelowany z wykształceniem podstawowym i zasadniczym zawodowym, powoduje daleko idącą pauperyzację tej grupy rodzin. Duża grupa tych rodzin tradycyjnie związana jest więc ze środowiskiem wiejskim (częste zamieszkiwanie rodzin wielodzietnych na terenach słabo uprzemysłowionych, a tym samym bardziej narażonych na bezrobocie, posiadanie niskiego poziomu wykształcenia i niskich kwalifikacji, łączenie pracy zawodowej z prowadzeniem gospodarstwa rolnego oraz mała mobilność tej grupy). Głównym mechanizmem adaptacyjnym w tej grupie gospodarstw domowych jest samoograniczanie konsumpcji (w połączeniu ze zmniejszaniem pozostałych wydatków - na odzież, obuwie, mieszkanie, kulturę, oświatę, wychowanie, wypoczynek). Zjawisko bezrobocia koresponduje nie tylko z pogarszającą się sytuacją bytową rodzin nim dotkniętych, ale również powoduje liczne konsekwencje natury psychoemocjonalnej, tworząc nierzadko syndrom wzajemnie potęgujących się niekorzystnych sytuacji społecznych osób bezrobotnych i ich rodzin.

Rodziny wielodzietne w coraz mniejszym stopniu otoczone są gwarantowaną pomocą i ochroną państwa. Zmniejszyła się liczba dzieci z rodzin wielodzietnych

korzystających ze stypendiów o charakterze socjalnym, jak również spadła realna wartość uzyskiwanych świadczeń. Z informacji kuratorów oświaty i wychowania wynika, że od początku lat 90-tych stypendia dla uczniów mają najczęściej formę prawa do bezpłatnego posiłku w szkolnej stołówce.

Wydatki na artykuły żywnościowe przestały być grupą wydatków najbardziej chronionych w gospodarstwach domowych. Proces redukowania wydatków na żywność przejawia się wyraźnie w zmniejszeniu ilości spożywanych artykułów - głównie: masła, jaj, nabiału, a także cukru, mięsa i jego przetworów. Porównując spożycie powyższych artykułów konsumpcyjnych w 1994 r. w stosunku do roku 1989, można stwierdzić spadek spożycia następujących artykułów żywnościowych: mięsa - o 9%, cukru - o 16%, jaj - o 25%, mleka - o 22 %. W omawianym okresie nastąpił prawie 2,5-krotny spadek spożycia masła - do wyjątkowo niskiego poziomu niecałych 4 kg / osobę w 1994 r., oraz zmniejszenie o 10% spożycia pozostałych tłuszczów zwierzęcych [5].

W Polsce poziom spożycia warzyw i owoców nie należy do bardzo niskich, ale jednocześnie ich struktura asortymentowa jest mało urozmaicona. Wśród warzyw przeważają: kapusta, cebula, pomidory i korzeniowe. Wśród owoców 45% ogólnej konsumpcji stanowią jabłka. Charakterystyczna dla spożycia owoców i warzyw w Polsce jest duża sezonowość. Szczególnie wysoka jest sezonowość spożycia warzyw w środowisku wiejskim.

Z punktu widzenia zaleceń żywieniowych istotny i korzystny jest spadek spożycia cukru i tłuszczów zwierzęcych. Jednak spadek spożycia mleka i jego przetworów, jaj i mięsa, oznacza przede wszystkim zmniejszenie konsumpcji białka zwierzęcego, wapnia i witamin z grupy B - głównie B2, co z punktu widzenia żywieniowego jest bardzo negatywne. Obraz jakościowego spożycia żywności w porównaniu z zalecanymi normami żywienia jest niezadowolający i wskazuje na pogorszenie stanu odżywienia ludności Polski. W ostatnich latach stopień pokrycia normy na energię i składniki pokarmowe zmniejszył się do kilkunastu punktów procentowych. W rodzinach wiejskich do pewnego stopnia jednak rolę ochronną w stosunku do wypełniania przez nie funkcji żywieniowej - spełnia samozaopatrzenie. Udział samozaopatrzenia - wśród ogółu wydatków na żywność w rodzinach wiejskich w 1994 r. wynosił 44%.

Polityka żywienia w Polsce w warunkach transformacji

O wyżywieniu ludności w poszczególnych krajach, regionach, a także w skali kraju, decydują różnorodne czynniki, wśród których niebagatelną rolę ogrywają czynniki ekonomiczne. Na funkcjonowanie polskiego rynku żywnościowego wpływają nieznanne wcześniej, w warunkach gospodarki centralnie sterowanej czynniki, jak np. bezrobocie i towarzyszący temu proces wyraźnego ubożenia ludności zjawiskiem tym dotkniętej. Wiele gospodarstw rozszerza zakres funkcji

usługowo-wytwórczych wykonywanych w domu i coraz większa liczba gospodarstw domowych dąży do samowystarczalności. Zjawisko to, szczególnie wyraźnie, zaznacza się w gospodarstwach wiejskich [2].

Zmiany w strukturze wydatków nie są wyrazem preferencji polskich gospodarstw domowych, lecz są wymuszone w znacznej mierze decyzjami makroekonomicznymi, dotyczącymi urynkwienia cen towarów i usług, zawężenia zakresu podmiotowego i przedmiotowego świadczeń społecznych. Wydatki na żywność pochłaniają największą część budżetu polskiej rodziny (przeciętnie około 40% ogółu wydatków na żywność). W krajach wysoko rozwiniętych takich jak: USA, Wielka Brytania, Belgia, żywność pochłania jedynie 16-25% ogółu wydatków gospodarstw domowych.

W Polsce, w sytuacji kiedy dokonały się zmiany otoczenia ekonomicznego gospodarstw domowych przypuszcza się, że zachowania ekonomiczne gospodarstw domowych z ostatnich lat będą się utrzymywały. Szczególnie niepokojącym może być fakt występowania dużego grona osób, które nie zgłaszają chęci realizacji celów życiowych. Są to Polacy „sparaliżowani” zmianą swojej sytuacji materialnej, bezrobociem, biedą lub jej zagrożeniem. Znaczna część tej grupy ludności zamieszkuje środowisko wiejskie.

Z uwagi na to, że wyżywienie ludności stanowi podstawowy warunek istnienia, rozwoju i stabilizacji gospodarczej kraju, w obecnej rzeczywistości, przy gospodarce rynkowej i dużym zróżnicowaniu dochodów należałoby stworzyć, w ramach polityki państwa, stałe programy dożywiania niektórych grup ludności. Przykładowo w USA istnieje kilka tego typu programów w ramach ministerstwa rolnictwa między innymi specjalny program mleczny dla dzieci i młodzieży, dożywianie kobiet (ciężarnych, karmiących), dzieci do lat 6-ściu oraz bezdomnych, a dla osób o niskich dochodach dostępne są kupony żywnościowe [8]. Doświadczenia krajów rozwiniętych, gdzie gospodarka rynkowa funkcjonuje od dłuższego czasu, wskazują, że istnieje konieczność tworzenia i funkcjonowania polityki wyżywienia ludności. Jest to uzasadnione względami ekonomicznymi oraz skutkami żywieniowo-zdrowotnymi. Silnie zarysowane trudności ekonomiczne dotyczą ok.1/4 ludności naszego kraju; dla pozostałych 3/4 należałoby uwzględnić szeroką i dostępną akcję oświatową w zakresie prawidłowego odżywiania się i korzystania w sposób optymalny z gospodarki rynkowej.

W kręgu ubóstwa - konsekwencje psychospołeczne

Trudności społeczne powodują, że niedostatek obejmuje swym oddziaływaniem coraz szersze kręgi społeczne. Kręgi ubóstwa - z ekonomicznego punktu widzenia - produkują mało wartości i równie mało ich otrzymują w zamian. Na rynku pracy, będącym podstawą egzystencji jednostki w społeczeństwie o rynkowym sposobie gospodarowania, ludzie ubodzy są elementem najłatwiejszym

do zastąpienia z uwagi na znikome kwalifikacje niedostosowane do rynku pracy. Ma to oczywiste konsekwencje dla sposobu postrzegania przez ubogich ich relacji z otaczającym światem. Wytwarza bowiem poczucie bezradności w osiąganiu zamierzonych celów i w kontaktach z oficjalnymi instytucjami. Brak zaangażowania i interakcji ubogich z instytucjami otaczającego ich społeczeństwa powoduje, że ludzie żyjący w niedostatku rzadko podejmują działania wykraczające poza grupy pierwotne, wyznaczone najczęściej przez ramy pokrewieństwa, powinowactwa i najbliższego sąsiedztwa. Środowisko ludzi żyjących w niedostatku jest szczególnie proste i mało zmienne w czasie; jednocześnie odrzucane przez resztę społeczeństwa i żyjące w poczuciu braku społecznego uznania, niższości i niezrozumienia, wykazuje niechęć do współpracy ze społeczeństwem. Sposób postrzegania wpływu czasu i orientowania się na przyszłość – to kolejne elementy charakterystyczne, wyróżniające środowisko ubóstwa. Ubodzy rzadko orientują swe działania na przyszłość. Dominującą tendencją jest zaspokojenie potrzeb tak szybko, jak to tylko jest możliwe. Wynika to z niewiary we własne siły i osiągnięcia sukcesów tam, gdzie warunkiem sukcesu jest konsekwencja i determinacja np. w osiągnięciu wykształcenia. Ubodzy porzucają szkołę we wczesnym wieku, nie zdobywszy często żadnego wykształcenia nawet tam, gdzie nie jest to związane z ponoszeniem jakichkolwiek ciężarów finansowych.

W dużym stopniu analiza ta obrazuje sytuację wielu rodzin wiejskich. Skłania ona wielu socjologów polskich do określania wsi i polskiego rolnictwa mianem tzw. niszy cywilizacyjnej [7]. E. Mokrzycki określa ludność rolniczą w Polsce jako „klasę z przeszłości”, następująco ją charakteryzując „Chłop uprawia rolę i w tym sensie jest rolnikiem”. Socjologia i antropologia społeczna dodaje do tej podstawowej cechy chłopu długą listę atrybutów jak gdyby równorzędnych; przywiązanie do ziemi i miejsca urodzenia, konserwatyzm zawodowy i obyczajowy, dostosowanie stylu życia do cyklu przyrodniczego, niska pozycja i mała ruchliwość społeczna, obrzędowa religijność i wiele innych. Zwracają też uwagę na fakt, że chłopskie gospodarowanie jest bardziej stylem życia niż działalnością gospodarczą, a wiejska społeczność lokalna jest najbardziej naturalną formą organizacji stosunków międzyludzkich. Ta ludność chłopska jest podklasą ludzi zbędnych, biednych, nie mieszczących się w strukturze współczesnego społeczeństwa, skazanych na likwidację, a osiągnąć to można w drodze selektywnego rozwoju tak jak tego dokonano w krajach Europy Zachodniej. Ten stereotyp „niszy cywilizacyjnej” dotyczy przede wszystkim poglądów „traktujących gospodarstwa rolne globalnie jako chłopskie gospodarstwa karłowate, wytwarzające głównie na samozaopatrzenie rodzin w nich pracujących” [4].

Okres transformacji pełni rolę akceleratora szeregu przemian społecznych. Niektóre z nich mają zdecydowanie dysfunkcjonalny charakter. Do takich właśnie należy tworzenie się podkultury biedy, którą sugestywnie zdiagnozował i opisał w latach 30 – tych naszego stulecia amerykański klasyk socjologii Oskar

Lewis. Pisał on, że ludzie funkcjonujący w tego rodzaju podkulturze charakteryzują się wyraźnie wyróżniającym się stylem życia i wzorami opartymi na negacji świata zewnętrznego odpowiedzialnego za ich stan. „Za biedą i głodem - pisze Ryszard Kapuściński w „Lapidarium III” - kryje się cała kultura, cała forma negatywnej, destruktywnej egzystencji. Człowiek, który od pokoleń żyje w kulturze ubóstwa, nie jest już zdolny funkcjonować w innych warunkach” [14]. Pojęcie minimum socjalnego pełniło w naszych warunkach do tej pory funkcję prawie wyłącznie informacyjną. Rzadkie były i są nadal próby ustalenia kryteriów wyróżniania pozostałych wymiarów zubożenia, będących konsekwencją zubożenia materialnego. Okazuje się, iż wskazanie na depryzację materialną i jej skutki społeczne - zwłaszcza w środowisku wiejskim oraz wypracowanie strategii długofalowej celem jej wyeliminowania stanowi jedno z pilniejszych zadań w dziedzinie naprawy stosunków społecznych w naszej nowej rzeczywistości. Poprawa tego stanu rzeczy jest doraźnie tak domeną działań z zakresy pomocy społecznej, aby eliminować zjawiska niedożywienia w wybranych grupach społecznych, jak i kwestią strategii długofalowej, związanej z pracą socjalno-wychowawczą, niezbędną zwłaszcza w spauperyzowanym środowisku wiejskim, którą powinny prowadzić na wsi placówki doradcze na szerszą skalę. Są one jednak dotychczas wyspecjalizowane głównie w innym profilu działalności.

W świetle zgromadzonych danych widać wyraźnie, że istnieje pilna konieczność stworzenia polityki wobec wsi, która zniósłaby drastyczne dysproporcje w zakresie poziomu socjalnego i realizacji podstawowych potrzeb ludności wiejskiej i ludności miejskiej. Nie chodzi tutaj bynajmniej o odwoływanie się do dziedziny prawodawstwa socjalnego, chociaż idea, iż „społeczeństwo bądź państwo (w tym wypadku pojęcia te nachodzą na siebie) winno wziąć odpowiedzialność za to, by nikt nie głodował, by miał szanse na dach nad głową i by brak pieniędzy nie uniemożliwiał mu troski o własne zdrowie”, jest ideą poprzedzającą drugą wojnę światową. „Tak rozległy program wymagał jednak uruchomienia ogromnych środków prawnych, organizacyjnych, zwłaszcza zaś materialnych” [14].

Bardziej realistyczne są jednak działania na rzecz przemiany postaw. W świadomości wielu rolników występują liczne pozostałości dawnego systemu, które przejawiają się w bierności, determinacji, sceptycyzmie i rezygnacji. Brak akceptacji dla swego obecnego położenia bytowego, społecznego i zawodowego - idzie w parze z dezorientacją co do losów wsi i perspektyw rolnictwa. Stąd też żywiołowe rolnicze protesty dotyczą przeważnie poszukiwania rozwiązań jedynie w sferze potrzeb doraźnych, potrzeb, jakie niesie bieżąca chwila.

LITERATURA

1. Beskid L., Millic-Czerniak R., Sufin Z.: Polacy a nowa rzeczywistość ekonomiczna. W-wa 1995.
2. Cieniuszek H.: Rodziny w Polsce. Raport IPiSS, zeszyt nr 7, W-wa 1995.
3. Golinowska S.: Polityka państwa w gospodarce rynkowej. PWN, W-wa 1994.
4. Janik W., Kośmicki E. (red.): Wieś i rolnictwo w procesie integracji Polski z Unią Europejską. Poznań 1998.
5. Kowrygo B., Rejman K., Świstak E.: Ocena spożycia żywności w Polsce w nowych warunkach ekonomiczno-społecznych. Materiały z konferencji Wydziału Ekonomiczno-Rolniczego SGGW. Warszawa 1996.
6. Michota E: Zachowania żywieniowe członków gospodarstw domowych znajdujących się w sferze ubóstwa (praca magisterska wykonana w Zakładzie Dietetyki, Wydział Żywnienia Człowieka oraz Gospodarstwa Domowego SGGW). Warszawa 1997.
7. Mokrzycki E.: Klasa z przeszłości. „Gazeta Wyborcza”, z dnia 5-6 lipca 1997.
8. Problemy rolnictwa światowego: Tom V, 1991.
9. Problemy rolnictwa światowego: Dietary guidelines in East European countries 1991.
10. Raport CUP, Warszawa 1996.
11. Raport IPiSS, zeszyt 7, 1995.
12. Raport o sytuacji polskich rodzin. Warszawa 1998.
13. Roczniki GUS. Warszawa 1989-1995.
14. Schramm T.: Historia powszechna. Wiek XX. Poznań 1999.
15. Supińska J.: Dylematy polityki społecznej. UW, W-wa 1991.